

Michał Kopczyk  
Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

## Ślady obecności. Polskojęzyczny dorobek Katariny Šalamun-Biedrzyckiej<sup>1</sup>

Nakreślenie sylwetki Katariny Šalamun-Biedrzyckiej – obchodzącej w tym roku siedemdziesiątą rocznicę urodzin – nie jest łatwe. Trudności przysparza przede wszystkim obszerność jej dorobku oraz jego różnorodność. Tu skupię się jedynie na części osiągnięć jubilatki: na tych związanych z jej rolą promotorki literatury słoweńskiej w Polsce. Poza moim zainteresowaniem znajdują się więc prace literaturoznawcze wydane w Słowenii oraz dokonane przez nią tłumaczenia dzieł literatury polskiej na język słoweński. Zadanie prezentacji tej części dorobku autorki spełniają – w pewnym stopniu przynajmniej – dostępne zestawienia bibliograficzne<sup>2</sup>. Postaram się zamiast tego wskazać elementy stanowiące, w moim przekonaniu, o specyfice patrzenia na literaturę – jej rolę i zadania – jakie autorka proponuje swym czytelnikom. Szukając odpowiedzi, skupię się na publikacjach skierowanych do polskiego czytelnika, wydanych w języku polskim i w Polsce. Będą to tłumaczenia tekstów literackich, głównie poetyckich (interesują mnie dokonane wybory, nie zaś wady lub zalety samych przekładów) oraz prace historycznoliterackie i innego rodzaju wypowiedzi autorki na temat literatury, a także własnego warsztatu translatorskiego.

<sup>1</sup> Tekst jest zmienioną (i rozszerzoną) wersją artykułu pt. *Katarina Šalamun-Biedrzycka – promotorka slovenske književnosti na Poljskem*, opublikowanego w zbiorze *Slavistika v regijah – Koper*, red. B. Krakar-Vogel, Ljubljana 2012, s. 127–133.

<sup>2</sup> Pierwszy, sporządzony przez samą autorkę, znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (wydruk komputerowy, sygnatura R 4914 III), drugi, autorstwa Moniki Gawlak, stanowi część publikacji *Przekłady Literatur Słowiańskich*, t. 1, cz. 2. *Bibliografia przekładów literatur słowiańskich (1990–2006)*, red. B. Tokarz, Katowice 2010. Obie bibliografie stanowiły dla mnie dużą pomoc w pracy nad niniejszym tekstem.

W latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych sporą grupę przekładów sygnowanych nazwiskiem tłumaczki stanowiły utwory Tomaza Šalamuna. Poza względami osobistymi, z pewnością przesądził o tym charakter tej twórczości, wpisującej się w szczególnie ceniony przez nią model poezji poszukującej „nowej wizji świata”<sup>3</sup>. Ukazywały się one na łamach takich pism jak „Życie Literackie”<sup>4</sup>, „Poezja”<sup>5</sup>, „Literatura”<sup>6</sup>, „Tygodnik Kulturalny”<sup>7</sup>, „Pismo Literacko-Artystyczne”<sup>8</sup>. Większość tych utworów znalazła się w wydany w 1979 roku wyborze 52 wierszy autora *Pokera*. W siódmej, ósmej i dziewiątej dekadzie zeszłego wieku autorka spolszczyła także (głównie wiersze) takich autorów jak: Braco Rotar<sup>9</sup>, Gregor Strniša<sup>10</sup>, Jože Udovič<sup>11</sup>, Franci Zagoričnik<sup>12</sup>, Lojze Kovačič<sup>13</sup>, Aleš Debeljak<sup>14</sup>, Vlado Gotovac<sup>15</sup>, Anton Vodnik, Božo Vodusek<sup>16</sup>, Marko Svabič, Branko Gradišnik<sup>17</sup>, Edvard Kocbek i Slavko Grum<sup>18</sup>. W kolejnych latach aktywność translatorska tłumaczki nie zmniejszy się; grono autorów, których twórczość będzie śledzić, powiększy się o nowe generacje. W ostatniej dekadzie zeszłego i pierwszej naszego wieku ukaże się w Polsce aż jedenaście książek sygnowanych jej nazwiskiem, z czego trzy tylko (wybory wierszy Petera Semoliča, Primoža Čučnika oraz tom *Jabłoni* Tomaza Šalamuna) to efekt pracy zespołowej, w ostatnim wypadku z synem, poetą Miłoszem Biedrzyckim. Nakładem wydawnictwa „Libris” ukazał się w 2003 roku w Koprze trójjęzyczny – słoweńsko-włosko-polski – wybór jego poezji zatytułowany *Sonce na asfaltu*. Z kolei Tomaz Šalamun jest autorem wierszy trzech jeszcze książek, będących (poza jedną, *Pokerem*, przetłumaczonym już w 1979 roku) wyborami. Autorami pozostałych utworów, jakie ukazały się w formie książkowej, są:

<sup>3</sup> K. Šalamun-Biedrzycka, *Parę słów od tłumaczki*, [w:] T. Šalamun, *Poker*, Katowice 2002, s. 71.

<sup>4</sup> 1968, nr 41; 1980, nr 11; 1980, nr 16; 1983, nr 2.

<sup>5</sup> 1975, nr 2.

<sup>6</sup> 1976, nr 27.

<sup>7</sup> 1971, nr 1394.

<sup>8</sup> 1986, nr 9.

<sup>9</sup> „Nurt” 1969, nr 5.

<sup>10</sup> „Tygodnik Kulturalny” 1969, nr 38; „Literatura na Świecie” 1989, nr 4.

<sup>11</sup> „Głos Młodzieży” 1969, nr 8.

<sup>12</sup> [W:] *Antologia poezji słoweńskiej*, wybór, oprac. M. Piechal, wstęp J. Magnuszewski, tłum. A. Baumgardten [i in.], Wrocław [i in.] 1973.

<sup>13</sup> Opowiadanie *Ikbar*, „Życie Literackie” 1980, nr 15. Autorowi poświęci tłumaczka także esej *Kovačič – Chłopiec i śmierć – Schulz*, „Krasnogruda” 1994, nr 2-3. Publikacji towarzyszy spolszczony fragment powieści.

<sup>14</sup> „Literatura na Świecie” 1987, nr 4.

<sup>15</sup> „Literatura na Świecie” 1990, nr 10.

<sup>16</sup> Obaj [w:] „Literatura na Świecie” 1975, nr 6.

<sup>17</sup> Obaj [w:] „Literatura na Świecie” 1982, nr 2.

<sup>18</sup> Obaj [w:] „Literatura na Świecie: 1986, nr 1. Kocbek ponadto w „Twórczości” 1968, nr 6; Grum ponadto w „Życiu Literackim” 1983, nr 1627.

Aleš Debeljak (dwie książki), Gregor Strniša, Uroš Zupan i – wspomniany już – Peter Semolič. Taki dobór autorów pozwala raz jeszcze zauważyć upodobanie tłumaczki do poezji współczesnej, zwłaszcza tej spod znaku „uwolnionej wyobraźni” (do tej kwestii jeszcze powrócę). Ten wniosek potwierdzają także tłumaczenia, które ukazały się w edycjach czasopiśmienniczych, zwykle w formie bloków tematycznych, zbiorowych i indywidualnych. Od 1990 roku ukazało się ponad 20 prezentacji literatury słoweńskiej przygotowanych przez tłumaczkę, a niektóre spośród nich z pewnością zasługują na miano antologii. Te najobszerniejsze ukazały się na łamach takich pism jak: „Kresy” (aż trzy razy<sup>19</sup>) i „Kwartalnik Artystyczny”<sup>20</sup>. Do autorów częściej od innych goszczących w tych wyborach należą: Tomaž Šalamun, Aleš Debeljak, Andrej Brvar, Gregor Strniša, a także Lojze Kovačič.

Gdy jednak mówimy o antologijnym dorobku Šalamun-Biedrzyckiej, trzeba wspomnieć przede wszystkim o dwujęzycznym wyborze poezji pt. *Srebro i Mech / Mah in srebro*<sup>21</sup>, który ukazał się nakładem oficyny fundacji „Pogranicze” w 1995 roku. Podobnie jak wybory czasopiśmiennicze, również ten ma charakter zdecydowanie podmiotowy<sup>22</sup>, co oznacza między innymi, iż czeka tu na czytelnika kilka niespodzianek<sup>23</sup>. Spośród nich znacząca z punktu widzenia literackich preferencji tłumaczki wydaje się zwłaszcza pewna nadreprezentacja poezji France Balantiča, a także – mało znanego – Stanka Vuka. Do autorów szczególnie cenionych przez antologistkę należą także: France Prešeren, Edvard Kocbek, Tomaž Šalamun i Uroš Zupan. Trudno oczywiście na podstawie tak niekompletnych informacji formułować wiążące wnioski, z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak przyjąć, iż u podstaw wyboru autorki nie leżał zamiar kwestionowania istniejących ustaleń i hierarchii, ale przede wszystkim potrzeba wyrażenia własnej wizji literatury.

Zgodnie z tą wizją decydujący przełom w kulturze zachodniej dokonał się za sprawą oświecenia. Miejsce Boga zajął człowiek; z czasem jednak, uświadomiwszy sobie tragizm położenia, w jakim się znalazł,

<sup>19</sup> 1995, nr 21; 1997, nr 7/8; 2002, nr 49.

<sup>20</sup> 1995, nr 3.

<sup>21</sup> *Srebro i mech / Mah in srebro. Antologia poezji słoweńskiej*, wybór, tłum. K. Šalamun-Biedrzycka, Sejny 1995. Kwestię kryteriów, jakimi kierowała się autorka w zestawianiu swych antologii, szerzej omawiam w referacie *Jaką poezję lubi Katarina Šalamun Biedrzycka? O antologiach: Srebro i mech/Mah in srebro oraz Dotyk ducha / Dotik duha*, przedstawionym na konferencji „Dominanta a przekład” z serii „Między oryginałem a przekładem” (Bielsko-Biała, 17–18 czerwca 2011). Tekst został złożony do druku.

<sup>22</sup> Bożena Tokarz zaliczyła wspomniany zbiór do kategorii „antologii autorskich”; por. też, *Spotkania. Czasoprzestrzeń przekładu artystycznego*, Katowice 2010, s. 174.

<sup>23</sup> Dla porównania – z 50 autorów, których utwory można znaleźć w antologii słoweńskiej poezji przygotowanej przez Mariana Piechala, w zbiorze Šalamun-Biedrzyckiej znajdziemy tylko 14.

pozbawionego trwałych i niezależnych od siebie punktów odniesienia, począł szukać nowego porządku i nowego ładu.

Skoro człowiek nie jest już osią i Stwórcą – tak scharakteryzuje autorka stan świadomości, jaki legł u podstaw tych przeobrażeń – a wszystkie zjawiska i rzeczy istnieją obok i mimo niego na zasadzie równouprawnienia, to język tak samo nie jest już narzędziem, które tylko odtwarza świat zewnętrzny i służąc człowiekowi, jako mierze wszechrzeczy, tylko segreguje i podporządkowuje mu świat. Dla artysty, mającego taką nową świadomość, funkcja poznawcza („znaczeniowa”) języka przestaje być istotna i wyłączna. Na pierwszy plan wysuwa się funkcja poetycka, samoistność słowa jako takiego<sup>24</sup>.

Z tego punktu widzenia za znaczące uznać wypada to, że osobną monografię poświęci Katarina Šalamun-Biedrzycka Antonowi Podbevškowi oraz Antonowi Vodnikowi, w których zmiana wizji świata dokonała się, jej zdaniem, najwcześniej – choć w każdym wypadku w inny sposób. Ostatni z nich, zauważyła autorka,

wprowadził do poezji słoweńskiej nową percepcję świata i nową pozycję twórcy: poeta nie jest już (tak jak to było u romantyków i ich kontynuatorów) „autorytetem”, przekazującym swoje niezachwiane stanowisko, swoje sądy o świecie-obiekcie, przeciwstawny świadomości-podmiotowi. [...] Poeta [w jego utworach] nie jest już uzurpatorem, dla którego stan duchowy był tylko „obiektem” opisu wierszem, stan ten staje się autonomiczną całością, prowadzącą samą siebie według własnych prawidłowości<sup>25</sup>.

U Vodnika odnalazła badaczka także „odczuwanie świata, zbliżające się do panteizmu i nowej mistyki”, oparte na przekonaniu, iż „wszystko, co istnieje, jest równoprawne istnieniu człowieka”<sup>26</sup> (tę świadomość wyraził poeta w wierszach, w których bierność podmiotu mówiącego umożliwiła zatarcie opozycji podmiot – przedmiot). W ten sposób urzęczywistni się w tej poezji coś, co za Franem Petre określi Biedrzycka jako

<sup>24</sup> *Początki awangardy poetyckiej w Słowenii (Anton Podbevšek)*, „Pamiętnik Słowiański” 1976, t. 26, s. 126–127, podkr. K.Ś.B. Warto dodać, że w tym samym piśmie opublikowała autorka także szereg omówień prac współczesnych badaczy literatury, mających przybliżyć polskim slawistom interesujące publikacje słoweńskie. Były to prace: Tarasa Kermauera (*Pomenske spremembe v sodobni slovenski dramatikii*, Ljubljana 1975, rec. 1976, t. 26), Miriji Mitrović (*Cankar in kritika*, Koper 1976, rec. 1977, t. 27), Dušana Pirjevca (*Vprašanje o poeziji. Vprašanje naroda*, Maribor 1978, rec. 1980, t. 30).

<sup>25</sup> *Anton Vodnik wobec „Buntu antymodernistycznego”*, [w:] *Literatury słowiańskie w okresie awangardowego przełomu*, red. Z. Niedziela, Wrocław [i in.] 1979, s. 115.

<sup>26</sup> *Poezja Antona Podbevška i Antona Vodnika w latach dwudziestych XX wieku. Zmiana wizji świata*, Wrocław [i in.] 1980, s. 9.

„derealizację” słowa, a co każe jej umieścić twórczość Vodnika przede wszystkim w kontekście symbolizmu i traktować jako kontynuację linii Rimbaud-Mallarmé (inaczej zatem niż większość badaczy, którzy zaliczają go raczej do tradycyjnie rozumianego ekspresjonizmu). Z kolei poezję Podbevška doceni badaczka przede wszystkim za przesłanie mówiące, iż „rzeczy nie są już podporządkowane. [...] Sensowi Nadrzednemu, ani człowiekowi, który w czasach nowożytnych stał się sam sobie najwyższym Celem, czyli, że „rzeczy się usamodzielniały”<sup>27</sup>. Dla Podbevška ponadto – stwierdzi gdzie indziej –

podstawową jednostką było nie słowo, lecz „obraz” łączony w nowe układy. Nowatorstwo tej poezji polegało na usamodzielnianiu się obrazów, które powoli zatracaly dyskursywną więź między sobą. Działo się to na podstawie zmienionej świadomości poety, który coraz bardziej skłaniał się ku nieantropocentrycznemu widzeniu świata<sup>28</sup>.

Również inne prace autorki dotyczące takich twórców jak Vodnik<sup>29</sup> oraz Voranc Prežih<sup>30</sup> nie pozostawiają wątpliwości, iż w słoweńskiej literaturze ceni ona przede wszystkim ów szczególny nurt, który określić można mianem literatury osłabionej racjonalności, konstytuuje go bowiem dążenie do oswobodzenia przekazu artystycznego z kontekstów społecznych, odejście od metodycznej analizy świata i skupienie się podmiotu na afirmacji świata. Swoiste upodobania badaczki uwidocznią się także w tekstach o charakterze raczej propagatorskim i syntetycznym, publikowanych w ciągu wielu lat przeważnie w piśmie „Literatura na Świecie”<sup>31</sup>. Pojawiają się tu takie nazwiska jak: Vodnik, Vodušek<sup>32</sup>, Marko Svabić, Branko Gradišnik<sup>33</sup> i Slavko Grum<sup>34</sup>. W tym kręgu znajdzie się także Edvard Kocbek, który interesuje autorkę zwłaszcza jako autor wierszy będących – jak sama to ujmie – zapisem „chwil odczuwania pełni

<sup>27</sup> *Poezja Antona Podbevška i Antona Vodnika w latach dwudziestych XX wieku...*, s. 7.

<sup>28</sup> *Początki awangardy poetyckiej w Słowenii (Anton Podbevšek)...*, s. 138.

<sup>29</sup> *Anton Vodnik wobec „Buntu antymodernistycznego”...* Sprawozdanie z wykładu autorki pt. *Božo Vodušek i jego miejsce w poezji słoweńskiej* przynosi publikacja *Sprawozdania z posiedzeń Komisji Naukowych Oddziału PAN w Krakowie* (1970, nr 1).

<sup>30</sup> *O wczesnej prozie Voranca Prežih* w kontekście przemian prozy dwudziestowiecznej, „Przegląd Humanistyczny” 1991, nr 2.

<sup>31</sup> W dorobku autorki znajdują się także interesujące studia poświęcone zagadnieniom traslatologicznym oraz własnej strategii tłumaczeniowej: *Tłumacząc „Sklepy cyfrowe” i „Mesjasza”*, „Literatura na Świecie” 1992, nr 3; *Tłumacząc „Ferdynandurke”* (1975, nr 6); *Tłumacząc „Pornografię”* („Pismo Artystyczno-Literackie” 1985, nr 3. Wśród artykułów o charakterze popularyzatorskim i syntetycznym wart wspomnienia jest także tekst: *O poezji słoweńskiej*, opublikowany w „Życiu Literackim” (1972, nr 26).

<sup>32</sup> *Obaj* [w:] 1975, nr 6.

<sup>33</sup> *Obaj* [w:] 1982, nr 2.

<sup>34</sup> 1986, nr 1.

i obecności świata transcendentального<sup>35</sup>. Tekstom tym towarzyszą z reguły tłumaczenia dzieł omawianych autorów.

Warto dodać na marginesie, że literackie wybory autorki, wizja poezji i jej zadań, znajdują wyraz także w swoistym programie translatologicznym. Pod tym względem jej stanowisko ewoluowało; początkowe (głoszone w latach siedemdziesiątych) przekonanie, iż „Tłumacz musi być tak zżyty z tekstem, że przy każdym wyrazie przychodzi mu na myśl tylko adekwatne słowo – jedyne, którego można użyć”<sup>36</sup>, z czasem ustąpiło innemu, zgodnie z którym zadanie tłumacza sprowadza się do znalezienia odpowiednika najbardziej wiernego duchowi oryginału. Tłumacz to zatem ktoś, czyją

czynnością jest prevajanje (a produktem prevod), on prevaja, tj. przenosi istotę dzieła [...], tak samo jak prevodnik (termin techniczny, który istnieje również po polsku: przewodnik) prevaja (przenosi) energię elektryczną. Tłumacz powinien być więc – w maksymalnej koncentracji nad absolutną wiernością – tylko medium – „przewodnikiem” dla ducha autora [...]<sup>37</sup>.

Można sądzić, że owa zgoda na podrzędność własnej roli jako tłumacza miała związek z wykrystalizowaniem się przekonań dotyczących samej poezji, mechanizmu jej powstawania oraz oddziaływania. Pod tym względem poglądy autorki ewoluowały wyraźnie ku uznaniu poezji za medium oddziałujące przede wszystkim na pozaracjonalny wymiar osobowości.

Charakterystyczną cechą spojrzenia badaczki, ujawniającą się przede wszystkim w pracach o charakterze historycznoliterackim, jest dążenie do rozszerzenia oglądu poza perspektywę narodową i uchwycenie ba-

<sup>35</sup> K. Šalamun-Biedrzycka, *Parę słów o Edvardzie Kocbeku*, „Twórczość” 1968, nr 6, s. 162. Por. także: *taż*, *O Edvardzie Kocbeku i jego wierszach*, „Literatura na Świecie” 1996, nr 1.

<sup>36</sup> *Tłumacząc „Ferdynandę”* 1975, nr 6; cyt. za: Šalamun-Biedrzycka, *Putapki anachronizmów*, maszynopis artykułu, będącego polemiką z omówieniem antologii *Srebro i mech / Mah in srebro* autorstwa Marii Dąbrowskiej-Partyki (*Putapki lojalności*, „Literatura na Świecie” 1997, nr 10/11). Za znaczące w kontekście myślenia tłumaczki o poezji uznać wypada jej odwołanie się w polemice do kategorii antropocentryzmu: „[...] główną przyczynę niezgodności badaczki z dzisiejszym wyczuciem poezji widzę w jej zatrzymaniu się na poetyce antropocentrycznej, w szczególności tej, która – w Polsce – wywodzi się z przełomu XIX-go i XX-go wieku. Wtedy to – w poczuciu zagubienia sacrum (tego, co stoi na d. człowiekiem, jak wtedy jeszcze pojmowano), jak również utraty zwycięskiego odczucia, że człowiek jest „koroną wszechrzeczy” – gorączkowo poszukiwano namiastki tego punktu na d. (którego moglibyśmy oznaczyć jako p l u s w odróżnieniu od odczuwania siebie jako m i n u s)”. Podkr. K. Š.-B.

<sup>37</sup> *Tłumacząc „Sklepy cynamonowe” i „Mesjasza”*, „Literatura na Świecie” 1992, nr 3; cyt. jw.

danych zjawisk w szerszym, międzynarodowym, a przede wszystkim międzykulturowym kontekście. Ciekawymi, choć nieodosobnionymi bynajmniej, przykładami zastosowania takiej strategii są (nie wspomniane wcześniej): studium *Przybyszewski i Słoweńcy*<sup>38</sup> oraz – wychodząca już poza obszar literaturoznawczy – rozprawa poświęcona współczesnej słoweńskiej świadomości narodowej<sup>39</sup>.

Wizję poezji rozumianej jako wyraz transcendencji, wykraczania poza to, co dostępne w potocznym doświadczeniu, ku innej rzeczywistości, przynosi także wspomniana antologia *Srebro i mech*. W takiej wizji poezja jest przede wszystkim medium służącym odnajdywaniu porządku ponadludzkiego, ponadindywidualnego, z którym można wejść w związek. Ten „porządek” może przybierać postać nieokreśloną, może być też inną osobą. W tym dążeniu widzi Šalamun-Biedrzycka sposób na stworzenie przeciwwagi dla antropocentrycznego paradygmatu, jaki ukształtował zachodnią kulturę, a dziś ponosi główną winę za alienację, w jakiej się znaleźliśmy. Taka wizja literatury odwołuje się więc do tego, co wspólne dla wszystkich, w której nawet to, co partykularne, wpisuje się w to, co międzyludzkie i powszechne. Również lektura nie zatrzymuje się na poziomie racjonalnym, nie jest „rozumieniem”, ale transcendencją – przekroczeniem tego, co widziane i doświadczeniem jedności świata. Badaczka wie też, iż „uwolniona świadomość”, pozbawiona kontroli, jaką daje choćby świadomość potocznie rozumianej rzeczywistości, może stać się energią destrukcyjną i anarchiczną. Konieczny jest zatem nadzór świadomości, to zaś dokonuje się poprzez nadanie jej formy, zrównoważenie sceptycznego rozumu działaniem.

W eseju *Słoweńskie epifanie, czyli od Prešerna do Zupana*, będącym rozszerzoną wersją posłowie do wspomnianej antologii, powie autorka także o innym jeszcze ważnym elemencie takiej wizji – o epifaniczności. Epifanię rozumie przy tym jako poczucie

spotkania [...] własnego ja z czymś, co bardzo trudno nazwać (prawdziwą rzeczywistością? samym życiem? duchem?), co ciągle nam się wymyka, a jednak, w naszym najgłębszym przekonaniu, naprawdę istnieje. I właśnie to istnienie powoduje, że w kontakcie z nim w pełni odczuwamy również własne istnienie<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> *Przybyszewski a Słoweńcy*, [w:] *Słowianie w świecie antynorm Stanisława Przybyszewskiego*, red. H. Janaszek-Ivaničková, E. Madany, Wrocław [i in.] 1981.

<sup>39</sup> *O specyfice dzisiejszej słoweńskiej świadomości narodowej: próba wytłumaczenia jej genezy*, [w:] *W cudzych oczach. Z problematyki świadomości narodowej we współczesnych literaturach zachodnio- i południowosłowiańskich*, red. H. Janaszek-Ivaničková, E. Madany, Wrocław [i in.] 1983.

<sup>40</sup> *Słoweńskie epifanie, czyli od Prešerna do Zupana*, „Krasnogruda” 1997, nr 7; tu cytata za wersją elektroniczną: <http://pogranicze.sejny.pl/krasnogruda-nr-7-katarina-sa>

W innym miejscu tę wizję uzupełni przypomnieniem swej (sformułowanej wiele lat temu) definicji „wielkiej poezji”:

Jest to wysoko zorganizowane intelektualne (twórcze) napięcie, wywodzące się z nieantropocentrycznej wizji świata, które rozwiązuje się wybuchem energii. Wizja ta zaś oznacza bycie zanurzonym we wszechświecie, poddanie się wszystkiemu, co istnieje, opętanie pełnią istnienia<sup>41</sup>.

W takim sposobie rozumienia roli, istoty poezji nietrudno doszukać się podobieństw do religii dalekowschodniej – z charakterystycznym dla niej ujmowaniem człowieka jako elementu szerszego systemu duchowego, dowartościowaniem pozaracjonalnych sposobów poznania oraz duchowego wymiaru rzeczywistości. Tę wrażliwość, bliską wysublimowanej duchowości Wschodu, dostrzeże tłumaczka między innymi w twórczości dwu wspomnianych już autorów – Uroša Zupana oraz Stanka Vuka. U tego ostatniego (zmarłego w 1944 roku w wieku trzydziestu dwu lat) odnajdzie wrażliwość spokrewniającą go zarówno z tradycją zen, jak i tymi nurtami kultury zachodniej, które programowo odżegnywały się od związków z „północną logistyczną racjonalnością” (charakteryzując filozofię życia, wpisaną w wiersze Vuka, sięgnie autorka do Czesława Miłosza i jego odczytania „filozofii haiku”). Efektem fascynacji twórczością Vuka będzie nie tylko relatywnie szeroka jej reprezentacja w antologii *Srebro i mech*, lecz także poświęcone mu studium<sup>42</sup>. Dla Šalamun-Biedrzyckiej to poeta religijny w najgłębszym znaczeniu tego słowa, umiejący dostrzegać wzajemne powiązania elementów świata, zakryty dla innych „porządek rzeczy”. W poecie zobaczy autorka ponadto kontynuatora duchowości franciszkańskiej i tradycji mistycznej, a także – co szczególnie interesujące – duchowego ojca twórców polskich i słoweńskich urodzonych (jak Zupan czy Podsiadło) około 1960 roku, przeważnie obojętnych na społeczny wymiar istnienia, nie chcących zmieniać świata, przywiązanych natomiast do poczucia własnej autonomiczności; twórców często także wybierających (zwłaszcza w Słowenii) gatunek haiku. Badaczka nie bez satysfakcji konstatuje, iż najnowsza literatura zainteresowana jest przede wszystkim jej potencjałem jako narzędziem głębszego poznania rzeczywistości i natury języka, przy czym to poznanie pozbawione jest na ogół ambicji odkrywania prawd obiektywnych. Czy jest to równoznaczne z wyborem, tak cenionej przez nią, opcji nieantropocentrycznej? – to już inna sprawa. W niektórych przypadkach

lamun-biedrzycka-slowenskie-epifanie-czyli-od-preserna-do-zupana,1311-1,12294.html [dostęp 30.04.2012].

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> *Mraz je srebrn in ozek in brsti so dobri za piščali*, [w:] S. Vuk, *Pomlad pod krasom. Izbrane pesmi, proza in pisma*, Maribor 1998, s. 305–342.



z pewnością tak, w innych nie. Wydaje się jednak, że literackie wybory autorki stanowią ważną i wartą uwagi propozycję i dodatkowy impuls do przemyśleń na ten temat.

Dokonania Katariny Šalamun-Biedrzyckiej w zakresie szerzenia wiedzy na temat literatury słoweńskiej nie ograniczają się do promowania jej najciekawszych przejawów, udostępniania ich polskiemu czytelnikowi. Zaslugą autorki – bodaj większą jeszcze niż ta wspomniana wyżej – jest oryginalna propozycja lektury tej literatury, kładąca akcent na swoiście rozumiane wartości uniwersalne. Chodzi przy tym zarówno o dzieła przez autorkę tłumaczone, jak i te analizowane w pracach literaturoznawczych, pod tym względem bowiem realizowana przez nią strategia jest spójna i konsekwentna. Przyjęcie takich priorytetów czytelnikowi nieorientowanemu w specyficznych uwarunkowaniach literatury słoweńskiej stwarza szansę na sukcesywną lekturę. Zobaczenie konkretnych fenomenów w ich powiązaniu ze zjawiskami szerszymi ułatwia ponadto wyraźnie zarysowany kontekst komparatystyczny. Z wizji autorki wyłania się literatura słoweńska nie tylko jako ważna część europejskiej tradycji, reagująca (czasem z pewnym opóźnieniem) na ważne zjawiska w jej obrębie, ale i literatura, która wnosi do tej tradycji oryginalne treści.